

Dobrochna Dembińska

Grecka kultura symboliczna

Sztuka i Filozofia 12, 212-215

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GRECKA KULTURA SYMBOLICZNA

Tomasz Wujewski: *Symbolika architektury greckiej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, seria *Historia Sztuki*, nr 24, Poznań 1995.

„Nie ma architektury, która nic nie znaczy” – to interesujące stwierdzenie z książki Tomasza Wujewskiego można uznać za zasadnicze założenie, na którym wspiera się analiza Autora. Jest też ono zapewne wyrazem mocnego przekonania, skoro jego słuszność zostaje zachowana nawet w odniesieniu do slumsów. Jednakże te uwagi wypowiediane odnośnie do architektury współczesnej i jej obrzeży znajdują się niejako na marginesie, książka dotyczy bowiem starożytnej Grecji.

Autor odrzuca poglądy tych badaczy, którzy odmawiają architekturze Hellady znaczeń symbolicznych i poniekąd dyskutuje z tezą o jednostronnie racjonalnym charakterze greckiej kultury. Kultura symboliczna i rozumienie symboliczne sytuują się w jego świadomości w swoistej opozycji wobec myślenia filozoficznego, które słusznie uważane jest za zjawisko w ówczesnym świecie marginalne, nie docierające do świadomości ludzi prostych. A to właśnie ci prości ludzie stanowili większość ówczesnego społeczeństwa, większość, która o wielkich mędrkach albo w ogóle nie słyszała, albo też ich nie rozumiała. Przy tych ustaleniach Autora nieodparcie przychodzi na myśl owi liczni (*hoi polloi*) z dialogów Platona, tak pogardliwie przeciwstawiani właśnie filozofom. Niemniej ten przywołany w pamięci Platon, o ile w pełni potwierdza tezę o stosunkowo wąskim społecznym odbiorze nauk głoszonych przez filozofów, o tyle też każe się nieco zastanowić nad ową dychotomią; *myślenie symboliczne – myślenie filozoficzne*. Zdarzają się wprawdzie interpretacyjne próby oczyszczania myśli Platona z wszelkiej treści symbolicznej, pojawiają się one jednak sporadycznie i raczej nie budzą entuzjazmu. Niemniej przecież nie Platon i nie filozofia są przedmiotem książki T. Wujewskiego, lecz architektura.

Za swoisty punkt wyjścia przeprowadzanej przez Autora analizy można uznać przekonanie, że człowiek ma nieodpartą *potrzebę rozumie-*

nia, niezależnie od tego, czy jest zdolny urzeczywistnić ją w myśleniu naukowym. „Fascynacja i pietyzm wobec faktu istnienia w tajemniczym w swojej doskonałości świecie, połączona z wrażliwością i skłonnością do mistycznego myślenia, jest zjawiskiem obecnym w każdym czasie i miejscu”. Konsekwentnie należy zatem przyjąć, iż nie ma żadnego powodu, aby wyłączać z tej prawidłowości Grecję. To z kolei prowadzi do stwierdzenia, że nie można Grekom odmawiać zdolności myślenia symbolicznego, skoro właśnie wiedza symboliczna stanowiła pewien system rozumienia rzeczywistości, spójny, przekonujący i w swoim wymiarze zupełnie wystarczający tym, którzy w jej kręgu żyli.

Przedmiotem omawianej książki jest, jak wspomniano, symbolika architektury greckiej. Autor jest jednakże przekonany, że pozostaje ona w ścisłym związku z budowlami świata egejskiego, toteż im właśnie poświęca pierwszą część swojego dzieła. Tak zatem książka dzieli się na dwie zasadnicze części, zatytułowane: *Egea* oraz *Grecja*.

T. Wujewski już samą czynność budowania uznaje za działanie symboliczne i uważa za akt w jakimś mierze sakralny. Jest przekonany, że człowiek bynajmniej nie zaczął wznosić budowli w celach mieszkalnych tylko, podkreśla, że pierwsze znane nam budowle kamienne powstały w okolicach, gdzie nie brakowało jaskiń; a w tych mieszkało się całkiem dobrze. Sugeruje, że u podstaw budowania znajdowała się świadomość człowieka, iż poprzez swoją działalność wkracza on w sferę natury, w świat, który darzył religijną czcią i który starał się naśladować, powtarzając boskie czynności w swoistym sakralnym rytuale. „Budując tworzył symbol świata, który sam był budowlą stworzoną przez siły nadprzyrodzone”.

W nadzwyczaj interesujących rozważaniach Autor zastanawia się nad symboliką budowli, poszczególnych detali architektonicznych, jak również zdobień. W odniesieniu do Egei są to przede wszystkim budowle rezydencjalne, w odniesieniu do Grecji przegląd jest znacznie bogatszy. W architekturze egejskiej okresu brązu na pierwszy plan wysuwają się oczywiście kreteńskie pałace. Ich aspekt symboliczny nie budzi, zdaniem Autora, wątpliwości; dotyczy to zwłaszcza pałacu z Knossos, utożsamianego w starożytności powszechnie z labiryntem. Jednakże T. Wujewski posuwa się jeszcze dalej sugerując, że pałace miały znaczenie nie tylko symboliczne, lecz wręcz sakralne. Tak, na przykład, rozbudowany układ krypt podziemnych mógł stanowić zespół sztucznych grot, będących miejscem kultu przodków, ale też, być może, oddawano w nich, podobnie jak w jaskiniach, cześć bóstwom chtonicznym.

Szczególnie dużo miejsca Autor poświęca tak charakterystycznemu dla budowli kreteńskich i greckich elementowi architektonicznemu, jaki stanowi kolumna, i próbuje określić jej symboliczną treść. Zastanawiając się nad usytuowaniem kolumn w pałacach, gdzie nie zawsze odgrywały one określoną rolę funkcjonalną, biorąc pod uwagę również inne okoliczności, wśród nich, na przykład, kontekst, w którym kolumny występowały jako zdobienie rozmaitych przedmiotów, na przykład: monet, pieczęci, sygnetów, T.Wujewski dochodzi do wniosku, że w kulcie egejskim kolumna stanowiła obiekt kultowy. Jej znaczenie wiązało się z tradycyjnym kultem drzew, które swoim wzrostem symbolizowały energię witalną i były symbolami boskiej obecności. W takim odniesieniu „kolumna prawdopodobnie funkcjonowała jako *eikon* świętego drzewa”, a jej obecność była tożsama z obecnością bóstwa. Zatem, obecność kolumn oznacza sakralność budowli, jednakże według Autora, choć kolumna jest elementem najważniejszym, nie w niej samej wyczerpuje się wysiłek umieszczania budowli w kontekście „świętości” natury. Nawiązuje bowiem do niej także swoistość dekoracji malarskich, obecnych na ścianach pałaców; pejzaży obfitujących w precyzyjnie odtworzone postaci zwierząt i ptaków, a także w bogate formy roślinne. I w tym przypadku T.Wujewski wychodzi poza czysto estetyczne znaczenie owych dekoracji, sugerując, iż celem ich była pozorna niwelacja ściany i symboliczne zarysowanie jedności z otaczającym światem. Symbolicznego znaczenia nie były pozbawione także zwykłe budowle mieszkalne, zawierające z reguły izby z kolumnami, wokół których koncentrowało się życie mieszkańców. To daje podstawę do sformułowania tezy ogólnej, iż na obszarze Egei, gdzie nie wykształciło się odrębne budownictwo sakralne, dom stanowił też miejsce praktyk kultowych i najprawdopodobniej „religia była tożsama z treścią życia, bez podziałów na świeckie i sakralne jego aspekty”.

W łączności z architekturą egejską T.Wujewski rozważa także architekturę grecką, a kolumnę dorycką wywodzi wręcz z kolumny egejskiej. Za bezdyskusyjny uznaje fakt, iż we wczesnych greckich świątyniach kolumny wykonywano z drewna, perystaza spełniała więc symboliczną funkcję drzew otaczających świątynię, stanowiąc namiastkę świętego gaju. Rozważania dotyczące kolumn nagrobnych pozwalają Autorowi na wyrażenie przekonania, iż wraz z postępującą antropomorfizacją zaczęto dostrzegać w kolumnie postać ludzką, stąd odgrywała ona także rolę wizerunku kultowego; pozostawała zatem nadal świętym drzewem, stając się zarazem wyobrażeniem bóstwa. Za szczególny przykład tej transformacji można uznać hermy, a także kolumny wotywnie, których związek

z człowiekiem jest bardzo wyraźny; nie tylko bowiem symbolizują one bóstwo, ale też włączają w obszar świętości świątyni osobę fundatora; wreszcie bardzo dosłowną wersję ucieleśnienia w kolumnie postaci ludzkiej wyrażają antropomorficzne podpory architektoniczne, takie jak kariatydy i atlanty.

Przedmiotem analizy T. Wujewskiego nie są wyłącznie greckie budowle świątynne, a w nich kolumny. Autor rozważa też symbolikę budynków państwowych, teatrów, domów mieszkalnych, przestrzeni agory czy wreszcie budowli nagrobnych; wyjaśnia znaczenie określonych części budowli, elementów architektonicznych i dekoracyjnych. Ukazuje, jak w rozwoju sztuki greckiej ekspresję symbolu stopniowo zastępowano narracją, którą można uznać za etap pośredni między myśleniem symbolami a myśleniem filozoficznym. W swoim widzeniu sztuki greckiej podkreśla, wbrew stereotypom, iż religia zawsze stanowiła w Grecji punkt odniesienia, a grecki racjonalizm nie tyle był manifestacją autonomii człowieka, „co wyrazem petyzmu dla boskiego porządku, na którym człowiek wzorował się i który starał się poznać”.

Bardzo bogata w treści i interesująca to książka, zaciekawi zapewne nie tylko historyków sztuki, ale też tych, którym bliski jest antyk. Praca skonstruowana jest jednak w sposób utrudniający czytelnikowi lekturę, bowiem poza podziałem na dwie zasadnicze części nie zawiera żadnych wewnętrznych śródpodziałów. Należy domyślać się, że Autor kierował się jakimś określonym zamysłem, być może nie chciał dokonywać podziałów sztucznych, gdy często płynny tok narracji przechodził płynnie od jednego wątku do drugiego. Niemniej utrudnia to lekturę, którą przecież czasami trzeba przerwać, zdarza się, że i na dłużej; podział na rozdziały takie możliwości stwarza, pozwala też lepiej zorientować się w układzie zagadnień – spis treści, nawet najbardziej szczegółowy, takiego wewnętrznego podziału nie zastąpi.